

Veronica Franco: Terze rime / (tł. Ela Binswanger)

Veronica Franco

Terze rime

Jeżeli kocham cię jak własne życie,
Tak jak, okrutna pani, dręczysz ty mnie
Miłości brakiem, to co to za bycie?

O miłosierdzie błagam, ty litość miej,
Kocham i cierpię, nie wiesz, jaki to ból,
A jeśli próżno proszę, ratunkiem śmierć,

Wiem, że nie płacę, jak robiłby to król,
I wiem, że śmierć to mniejsze zło, więcej zła
To dla mnie lepiej, bo to jest dobry znój:

Mój ból jest lepszy, niżbym umierać miał;
Lecz śmierć z twojej ręki w moim ciężkim stanie,
To byłoby mi drogie, tego bym chciał.

Ale jak serca możliwe jest drganie,
Nad którym miękkie, białe piersi obie,
W pięknym zamknięciu, twarde, zimne trwanie?

Jak to możliwe, że ten wdzięczny obiekt,
Jest tak bezwzględny, działa tak bezduszenie,
Gardzi mną, sługą, jakbym był już w grobie?

To wielkie piękno dane ci tak słusznie,
Sprowadza śmierć na tego, kto cię kocha,
Co więc gorszego można dać za służbę?

Ludzkie pragnienie, chęć i miłość płocha,
Tak się przeplata miejsce to z umysłem,
Pięknym, czującym, ono wie jak kochać.

I w środku swym, i - zewnątrz lśniąco, czyste,
Będiesz, pięknością, pani, w każdym wieku,
Stulecia czcić cię będą, czasy przyszłe.

I nim twych włosów złoto srebrem w czepku,
To, co należy ustrzec, nim przepadnie,
Ta chwila, pani, będzie w każdym fresku:

A gdy wyglądać pięknie chcesz i zgrabnie,
Wiedz, że nic szybciej nie mija niż lata,
Starość tych, którzy z tobą, też dopadnie:

Dziś jesteś jaka jesteś, afekt świata,
Zwykle uroda mija, jak grom z nieba,
Lecz nie wysycha równo zdobna szata.

Kto w swoim życiu miłość jak strój wdziewa,
Dzięki tej sławie rodzi się ponownie,
Twarz wciąż pogodną i spokojną miewa.

I żebyś wieczna, boska była hojnie,
Wobec tych, co cię, przyjaciółko, znają.
Bądź okrucieństwa wrogiem i żyj godnie.

Gdybyś dostrzegła we mnie tych, co mają
Pożądanie dla ciebie, służę zawsze,
Wiedząc, że oni wszyscy cię kochają;

Lecz znałabyś me serce w piersi klatce,
Honorem ręczę: żaden z twych kochanków,
Nie ma do ciebie uczuć w takiej dawce:

W me serce spójrz i twarz mą o poranku,
Niewyspany i blady, wciąż zmęczony;
Wybacz, o, pani, dość tych fiutków-panków!

Czy widzisz jak ja chodzę przygnębiony,
Gdy myślę o tej rzeszy zalotników?
Miej nad cierpieniem litość nieskończonym.

Zwróć ku mnie swoje oczy wśród ich krzyków,
Aby zobaczyć z bliska, co dalekie,
Jak mnie zły Eros trafia wśród ich szyków.

(tł. z zachowaniem oryginalnego tytułu Ela Binswanger)

*

Veronica Franco (1546-1591) była wybitną poetką, najsłynniejszą włoską kurtyzaną i jedną z najbardziej fascynujących postaci renesansowej Wenecji, autorką poematu "Terze rime" i licznych sonetów, wśród których znalazły się też dwa sonety na cześć króla Henryka III Walezego. "Gdyby los mi dozwolił, spędzałabym cały czas w ciszy i spokoju akademii wśród prawdziwych mężów" - pisała do jednego z przyjaciół.

Jej pierwsze prace obejmowały narracje hagiograficzne, prozę, wiersze świeckie i sakralne, romans pasterski i prozę dydaktyczną. Jej polemiczne pisma brały w obronę kobiety, zwłaszcza drugie wydanie z 1601 roku, które zawiera serię esejów odważnie obalających teksty mizoginistyczne.

Veronica Franco była utalentowaną poetką. Jej najważniejsze dzieło poetyckie to "Terze rime" ("Tercyny") (1575), wydała też zbiór wierszy, który zawiera sonety oraz dialogi poetyckie. Wiele z tych wierszy porusza tematy miłości, polityki i statusu kobiet w społeczeństwie.

Jej poezja była niezwykle osobista i szczera, często odnosiła się do jej własnych doświadczeń jako kobiety i

kurtyzany, a także krytykowała podwójne standardy moralne ówczesnego społeczeństwa.

Na osobną uwagę zasługują listy, "Lettere familiari a diversi" (1580) - to zbiór pism, które pokazują jej literacką biegłość i błyskotliwą inteligencję. Listy te są skierowane do różnych prominentnych osobistości, co dowodzi jej wpływów i kontaktów.

W tym prosperującym okresie swojego życia, Veronica przeniosła się z domu matki do eleganckiego pałacu w Santa Maria Formosa, gdzie urządziła coś w rodzaju salonu, organizując warsztaty poetyckie, debaty filozoficzne, przedsięwzięcia kulturalne oraz - oczywiście - bardziej zmysłowe formy rozrywek.

Veronica urodziła się w Wenecji, w rodzinie herbowego kupca. Jej rodzice, Paola Fracassa i Francesco Franco byli wystarczająco majątni, by zapewnić jej trzem braciom gruntowną naukę domową, na czym korzystała też mała Veronica. W rezultacie otrzymała doskonałe, jak na owe czasy, wykształcenie, co było wtedy bardzo rzadką możliwością dla dziewczyny i młodej kobiety.

Od najmłodszych lat kształtowane też były, dzięki matce, jej umiejętności literackie, artystyczne i muzyczne.

Gdy przedwcześnie umiera ojciec Veroniki, utrzymujący cały dom, matka powraca do zawodu kurtyzany, który uprawiała przed założeniem rodziny. A następnie wprowadza w jego meandry 18-letnią Veronicę.

Veronika właśnie powróciła do domu rodzinnego po nieudanym - zaaranżowanym przez matkę - małżeństwie, które zawarła w wieku 16 lat, gdyż jej znacznie starszy mąż, Paolo Panizza, lekarz, okazał się być niestroniącym od przemocy alkoholikiem i hazardzistą, ona zaś nie pozostawała mu dłużna, nie będąc mu wierna. Jawnie zdradzany mąż wystąpił o unieważnienie małżeństwa.

Opuściła męża, będąc w ciąży z pierwotnym synem, który zmarł jako dziecko, w sumie miała sześćoro dzieci, z których prawdopodobnie wszystkie zmarły przedwcześnie.

Obie kobiety, matka i córka, zaczynają wspólnie pracować. Dowody na ten fakt można znaleźć w "Catalogo de tutte le principal et più honorate cortigiane di Venetia", opublikowanym w 1565 roku katalogu wymieniającym wszystkie tzw. uczciwe kurtyzany miasta, wraz z ich adresami i cenami.

Bowiem Veronica nie była "zwykłą" kurtyzaną; była tzw. "cortigiana onesta" - kurtyzaną wykształconą, która obcowała z elitą intelektualną i artystyczną Wenecji. Jej klientelę stanowili znani i wpływowi mężczyźni, w tym dyplomaci, artyści i pisarze. W 1570 roku została przyjęta do jednego z najsłynniejszych kręgów literackich w mieście, uczestniczyła w spotkaniach literackich, sama hojnie dotując obiecujących poetów.

Dzięki nocy spędzonej z Henrykiem Walezym, pierwszym polskim królem elekcyjnym (1573-75) i przyszłym królem Francji Henrykiem III, Veronica została uznana za najbardziej pożądaną kurtyzanę w mieście. Król wracał, a właściwie uciekał z Polski do Francji i postanowił zatrzymać się w Wenecji. Wykorzystano wówczas tę okazję, aby go hojnie ugościć, w ramach dążeń do ustanowienia korzystnego sojuszu.

W Wenecji zorganizowano więc 11 dni luksusowych, pełnych przepychu przyjęć i bogatych uczt, oferując jako wisienkę na torcie towarzystwo Veroniki, które, według niektórych źródeł, faktycznie pozostawiło na nim niezapomniane wrażenie. To przyniosło jej sławę wśród Wenecjan, a jej majątek jeszcze bardziej wzrastał, luksusowe życie kwitło. Jej pocałunek miał kosztować pięć koron, tyle, ile dostawała służąca za pół roku pracy.